Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 1125 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1250 M. Za granicą 1500 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 50 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

Nr. 6465. Lwów, piątek 18. sierpnia 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Koniec istnienia Ententy?

Ustalanie ustawy o samorządzie Małopolski Wschodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. sierpnia.

(m.) P. prezydent ministrów Nowak przyjął dziś przedpołudniem p. ministra spraw zagranicznych Narutowicza, p. ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego oraz delegata Polski przy Lidze Narodów prof. Askenazego i odbył z nimi konferencję **w sprawie opracowanego przez komisję rzeczoznawców projektu ustawy samorządowej dla Wschodniej Małopolski.** Omawiany na tej konferencji projekt będzie dziś jeszcze przedyskutowany przez Radę Ministrów, która zebrała się o godz. 5 popołudniu. Zaakceptowany dopiero przez Radę Ministrów, już jako projekt rządowy przedstawiony zostanie przez prezydenta ministrów na połączonem dzisiejszem posiedzeniu **sejmowych komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych.**

W związku z tą sprawą oraz innemi znaczniejszej wagi, prezydent ministrów wraz z ministrem spraw zagranicznych **byli przyjęci dziś o godz. 1 w południe przez Naczelnika Państwa.**

Sprawa odroczenia wyborów sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. sierpnia.

(m.) Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie odrębnej komisji konstytucyjnej w celu wysłuchania argumentów rządu, które go skłaniają do domagania się **przesunięcia terminu wyborów o dwa do trzech tygodni,** tj. do ostatnich dni listopada b. r. Komisja konstytucyjna ma zaopiniować czy wniosek rządu może być uwzględniony.

W związku z tem posiedzeniem prezydent ministrów przyjmuje dziś bawiących w Warszawie **przedstawicieli klubów sejmowych.** W godzinach popołudniowych premjer przyjął pos. Jana Dąbskiego, jako przedstawiciela P. S. L. oraz pos. Stanisława Grabskiego, zarówno jako przedstawiciela ZLN. jak i przewodniczącego komisji spraw zagranicznych.

Stosunek Polski do Małej Ententy.

W KONFERENCJI MARJENBADZKIEJ WEŹMIE UDZIAŁ MINISTER NARUTOWICZ.

(Telefon własny „Gazety Porannej".)

Wiedeń, 16. sierpnia.

(f.) Według wiadomości z Belgradu, w konferencji premjerów państw Małej Ententy w Marjenbadzie **weźmie również udział polski minister spraw zagr. Narutowicz.**

Na konferencji marjenbadzkiej omawiane być mają sprawy następujące: 1) **rozszerzenie jugosł.-czeskiego traktatu handlowego, 2)** oparcie konwencji wojskowej na szerszych podstawach, 3) **ostateczny podział materjału kolejowego między państwa sukcesyjne,** 4) udział Małej Ententy w Radzie Najwyższej i Radzie ambasadorów, 5) **stosunek Małej Ententy do Polski.**

Praga, 16. sierpnia.

Konferencja ministrów państw Małej Ententy w Marjenbadzie **rozpocznie się z końcem tego tygodnia.** Według pierwotnego planu obrady miały dotyczyć stosunków między Czechosłowacją a Jugosławją. Obecnie słychać, że także Rumunia weźmie udział w rokowaniach, celem zawarcia układów handlowych. (PAT.)

WYJAZD MIN. ASKENAZEGO DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. sierpnia.

(m.) Delegat Polski przy Lidze Narodów minister pełnomocny **prof. Askenazy wyjeżdża dziś** do Genewy w związku z rozpoczynającą się w ostatnich dniach bieżącego miesiąca sesją Rady Ligi Narodów, oraz plenarną sesją Ligi Narodów, która się rozpocznie **dnia 4 września** b. r.

USTĄPIENIE P. WITOLDA GIEŁŻYŃSKIEGO.

Warszawa, 17. sierpnia.

(m.) Wczoraj powrócił z urlopu dyrektor departamentu politycznego Prezydjum Rady Ministrów p. Witołd Giełżyński i **natychmiast po powrocie złożył podanie o dymisję.**

Na razie obowiązki dyrektora departamentu politycznego spełnia p. Studziński, łącznie z obowiązkami dyrektora departamentu administr.

PRETENSJE SOWJECKIE DO NIEMNA.

Ryga, 16. sierpnia.

Rząd rosyjski wysłał do rządu Litwy Kowieńskiej notę z protestem przeciwko uregulowaniu sprawy rzeki Niemna bez udziału Rosji. (PAT.)

ROKOWANIA Z LITWĄ.

Wilno, 16. sierpnia.

Dnia 17 bm. rozpocznie się konferencja przedstawicieli Polski i Litwy kowieńskiej w sprawie komunikacji i ceł. (AW.)

O LOS INWALIDÓW WOJENNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. sierpnia.

(m.) O godz. 12 w południe odbyło się wczoraj w departamencie opieki społecznej ministerstwa pracy, pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Szubartowicza posiedzenie, poświęcone losowi inwalidów wojennych. W posiedzeniu brali również udział delegaci związku inwalidów wojennych oraz naczelnik wydziału pośrednictwa pracy p. Drecki. Na posiedzeniu tem poruszano cały szereg spraw, mających na celu przyjście z pomocą najbardziej poszkodowanym przez wojnę inwalidom w Warszawie.

ROBOTNICY ROS. SYMPATYZUJĄ Z WRANGLEM?

Londyn, 16. sierpnia.

„Times" donoszą, że z powodu pogłoski, jakoby Wrangel zamierzał wkrótce wylądować w Odessie, władze sowjeckie wydały szereg zarządzeń, **którym jednakże sprzeciwili się robotnicy.** Doszło do krwawego starcia w porcie, przyczem zabity został komisarz portu i 4 funkcjonarjuszów bolszewickich, a 4 robotników odniosło ciężkie rany. (PAT.)

DEMONSTRACJE W WIEDNIU.

Wiedeń, 16. sierpnia.

Dziś przed południem odbyła się przed ratuszem wiedeńskim demonstracja drożyźniana, urządzona przez komunistów. Demonstracja miała przebieg spokojny. (PAT.)

ZATONIĘCIE ŻAGLOWCA.

Kłajpeda, 16. sierpnia.

Żaglowiec „Hermann", idący z ładunkiem 60 ton z Rygi do Szczecina, zatonął niedaleko Kłajpedy. Załoga uratowała się na niewielkiej łódce, która mimo burzy z wielkim trudem zdołała przybić do brzegu koło Kłajpedy. (AW.)

Sojusz anglo-francuski zagrożony.

Londyn, 15. sierpnia.

Podczas gdy Poincare przed swoim wyjazdem z Londynu powstrzymał się od wypowiedzenia swojej opinji co do nie osiągnięcia porozumienia przez konferencję sprzymierzonych, inni delegaci zapewnili o swojem przeświadczeniu iż ententa musi przetrwać.

Theunis oświadczył: „Jestem przekonany, że spotkamy się znowu. Nie mogę sobie wyobrazić nie tylko zerwania, ale nawet chociażby tylko zaostrzenia się stosunków między Francją i Anglją. Ententa ma dominujące znaczenie. Jest ona konieczną dla polityki zagranicznej i niezbędna dla pokoju świata".

Cała prasa angielska podziela ten pogląd premjera belgijskiego i w licznych artykułach daje temu wyraz. (PAT.)

Londyn, 16. sierpnia.

W związku z rozchwianiem się rokowań londyńskich dzienniki angielskie zaznaczają, że faktu tego nie należy wcale rozumieć jako końca sojuszu.

„Daily Express" podkreśla słowa Poincarego, że **uczyni wszystko, co będzie w jego mocy aby sojusz utrzymać.**

„Morningpost" pisze że doskonale rozumie stanowisko Francji, domagającej się od Niemiec gwarancji. Dziennik zaznacza, że także w kwestji Wschodu, Lloyd George nie umiał pogodzić poglądów polityki angielskiej z poglądami francuskiemi. **Polityka Lloyd George'a nie jest odbiciem uczuć narodu angielskiego.**

„Times" wyrażają nadzieję, że obecnie naród angielski uzna, **iż nowi ludzie powinni stanąć na czele rządu** jako następcy obecnego gabinetu koalicyjnego. (PAT.)

Paryż, 16. sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów w Rambouillet pod przewodnictwem Milleranda zdawał prezydent ministrów Poincare szczegółowo sprawę z rokowań londyńskich, jakoteż wyłuszczał motywy, które uniemożliwiły porozumienie. Rada ministrów aprobowała jednogłośnie stanowisko Poincare'go.

Popołudniu odbyło się ponowne posiedzenie Rady ministrów, na którem dyskutowano szczegółowo nad rozmaitemi ewentualnościami, jakieby mogły wyniknąć na tle decyzji komisji reparacyjnej. Po skończonem posiedzeniu członkowie gabinetu odjechali z powrotem do Paryża. (PAT.)

LLOYD GEORGE OBRAŻONY.

Wiedeń, 16. sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą wczorajszą, że Lloyd George wyjechał do Walji północnej. Polecił on usprawiedliwić go wobec Poincare'go i Schanzera, że **nie był na dworcu z pożegnaniem przy ich odjeździe,** gdyż musiał (?) wyjechać bardzo wcześnie. (PAT.)

POWRÓT POINCARE'GO.

Paryż, 16. sierpnia.

Poincare oraz pozostali delegaci francuscy na konferencję londyńską przybyli tu wczoraj wieczorem, witani owacyjnie przez licznie zgromadzoną na dworcu publiczność. (PAT.)

Niemcy muszą natychmiast zapłacić!

Londyn, 16. sierpnia.

Przed zerwaniem konferencji londyńskiej osiągnięto porozumienie co do tego, że rata niemiecka z 15 b. m. w wysokości dwóch miljonów funtów szterlingów ma być wypłacona **bezwzględnie w ciągu najbliższych paru tygodni,** poczem co do następnych wypłat powinno być osiągnięte nowe porozumienie pomiędzy Niemcami a oddzielnemi państwami. Porozumienie to będzie ewentualnie zatwierdzone przez komisję odszkodowawczą. (PAT.)

Przeniesienie stolicy Rumunji do Kronsztadu.

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Bukareszt, 16. sierpnia.

(s) W politycznych kołach rumuńskich utrzymuje się uporczywie pogłoska, że jest w toku żywa akcja mająca na celu przeniesienie stolicy państwa rumuńskiego z Bukaresztu **do Kronsztadu** w Siedmiogrodzie.

Mówią, że najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się już w Kronsztadzie. Prezydent ministrów **Jonel Bratianu jest za przeniesieniem stolicy,** ponieważ Bukareszt nie nadaje się na stolicę królestwa rumuńskiego ze względów politycznych, strategicznych i topograficznych.

Koalicja odmawia Austrji dalszych kredytów.

SPRAWĘ FINANSOWEGO KRYZYSU AUSTRJI PRZEKAZANO LIDZE NARODÓW.

Londyn, 16. sierpnia.

W południe ostatniego dnia obrad konferencji londyńskiej poseł austrjacki w Londynie wręczył konferencji notę w **sprawie groźnego położenia finansowego Austrji.** W nocie tej Austrja prosi o dalszą pożyczkę. Rząd austrjacki zaznacza, że w razie odmowy nie byłby nadal w możności spełniać włożonych nań zadań.

Podczas dyskusji na plenum konferencji w sprawie powyższej Lloyd George oświadczył, że nie potrafi wskazać **co mogliby sojusznicy w tej sprawie jeszcze uczynić** ponad to, co już zostało zrobione. Premjer angielski podkreślił, że Anglja dała Austrji już 12 miljonów funtów szterlingów.

Poincare i Schanzer oświadczyli z kolei, że również Francja i Włochy dały Austrji kredyt w znacznej wysokości.

Wszyscy delegaci zgodzili się na to, że żaden rząd koalicyjny nie jest w możności nakładać nowych ciężarów podatkowych na ludność swoich krajów **w imię ratowania Austrji,** zanim położenie tego kraju nie będzie poddane ścisłemu zbadaniu.

Równocześnie zgodzono się co do tego, że wielkie mocarstwa nie mogą obojętnie patrzeć na upadek Austrji. Wobec powyższego Poincare zaproponował aby Liga Narodów, która już zajmowała się zbadaniem warunków Austrji, **zajęła się obecnie pogłębieniem tych badań.** Propozycja ta została przyjęta. (PAT.)

Sukcesy Cziczerina.

Lwów, 17. sierpnia.

„Izwiestja" podają następujący dokument:

„Trzeci wszechchorezmski kurułtaj śle gorące powitanie i wyrazy szacunku mężnemu bojownikowi o prawa uciśnionych całego świata, tow. Cziczerinowi. Chorezmski naród z zachwytem śledził za swoim drogim delegatem w czasie jego walki z burżuazją w Genui. Na pamiątkę tej historycznej konferencji jedną z głównych ulic Chiwy nazwaliśmy waszem nazwiskiem. Wszechchorezmski kurułtaj jednogłośnie obrał was na honorowego członka. Niech żyje szlachetny bojownik o prawa uciśnionych całego świata, tow. Cziczerin!

Prezes kurułtaju Chiwy Abdaila-Dull-Chodzi, członkowie Janczibej, Muradow, Idiwanow, sekretarz Koniejew."

Przerażające cyfry.

Lwów, 17 sierpnia.

„Metalowiec", organ Związku zaw. metalowców, podaje za „Schweizerische Arbeiter Zeitung": Ogólna liczba strajkujących wyniosła w 1921 r. 13.219.179, **liczba straconych dniówek zaś 274.894.879.**

Liczba strajkujących oraz liczby straconych dniówek w poszczególnych krajach przedstawiają się, jak następuje: liczba strajkujących—Anglja 3,761.990, Niemcy 2,231.409, Stany Zjednoczone A. P. 1.483.350, Włochy 1,365.250, Francja 863.870, Hiszpanja 581.827, **Polska 531.670,** Japonja 290.200, Belgja 201.490 Czechosłowacja 249.350, Holandja 192.300, Austrja 177.670, Węgry 103.000, Jugosławja 43.200, Szwecja 39.500, Szwajcarja 18.253, Łotwa 14.100, Finlandja 22.100.

Liczba straconych dniówek wyniosła: Anglja 99.034.020, Niemcy 42.450.265, Stany Zjednoczone 27,736.200, Włochy 22.747.860, Francja 14.974.750, Hiszpanja 11,034.170, **Polska 8.429.720,** Czechosłowacja 4,533.600, Holandja 3,228.800, Austrja 2,591.480, Węgry 2.384.000, Jugosławja 951.000, Szwecja 770.040 Łotwa 281.200, Finlandja 208.700.

PO DEFRAUDACJI W BANKU HANDL.

Warszawa, 15. sierpnia

W kołach wtajemniczonych twierdzą, iż sprawa defraudacji w Banku Handlowym w Warszawie została już ostatecznie wyjaśniona przez organa policyjne. Wszyscy sprawcy defraudacji zostali aresztowani i przyznali się do winy.

Obecnie aktualną jest sprawa pokrycia strat Banku Handlowego oraz rządowego postępowania przeciwko defraudantom. Według pogłosek, doradca prawny Weissa złożył władzom poważną kwotę pieniężną w obcych walutach i papierach na pokrycie zdefraudowanej przez swego klienta sumy. (AW.)

Eks-cesarz Wilhelm popiera monarchistów rosyjskich.

Londyn, w sierpniu.

Korespondent londyńskiego „Daily Heralda", p. Fryderyk Kuh, twierdzi, że monarchiści rosyjscy znaleźli poplecznika swej sprawy w **b. cesarzu niemieckim,** który od pewnego czasu nawiązał ścisłe stosunki z jenerałem kozaków, Aleksandrem Fedorowiczem Fedorowem.

Według wspomnianego informatora „Daily Heralda", b. kaizer przesłał niedawno w rocznicę zgonu swej małżonki **2 tysiące guldenów holenderskich rojalistom rosyjskim** za pośrednictwem tegoż Fedorowa.

Tenże korespondent donosi, że dnia 15-go września odbędzie się w Monachjum międzynarodowy kongres monarchistyczny, w którym wezmą udział **przedstawiciele rojalistów bawarskich, rosyjskich, austrjackich i czechosłowackich.**

Zapewnia nadto, że grono zwolenników Wrangla, przebywających w Helsingforsie, opracowało **nowy plan kampanji przeciw Rosji sowieckiej.**

Ja... powstał „Cud nad Wisłą".

OPIS PRZEBIEGU BITWY POD WARSZAWĄ W DNIACH 14.—17. SIERPNIA 1920 ROKU.

Lwów, 17. sierpnia.

Mija druga rocznica „Cudu nad Wisłą", który obronił Polskę i Europę przed nawałą bolszewizmu. „Bitwa warszawska", jak ją nazywają strategicy, **zdumiała świat cały**, bo w ciągu trzech dni: od 14. do 17. sierpnia, zaszła na froncie bojowym przemiana, jakiej prawie **nie zna historja poprzednich wojen**.

Armja polska po miesięcznym prawie, niesłychanie pośpiesznym odwrocie, wyczerpana i — jak wielu się zdawało — doszczętnie prawie rozbita, nagle **uderza z piorunującą energją na triumfującego już wroga** i zadaje mu niesłychaną klęskę.

Dziś zwłaszcza, gdy oddaliliśmy się na tyle, że **możemy odtworzyć ściśle cały przebieg wypadków**, nie gubiąc się w szczegółach i nie ulegając złudzeniom świeżych wrażeń, widzimy w całej pełni wielkość tego momentu i prawdziwy jego obraz. Dzięki uprzejmości władz wojskowych możemy przedstawić **cały przebieg bitwy warszawskiej**, według opinji fachowców wojskowych, **opierających się na dokumentach urzędowych.**

Plan walnej bitwy pod Warszawą.

Naczelne Dowództwo rozkazem z dnia 6 sierpnia 1920 r. ustaliło w następujący sposób **plan manewru walnej bitwy pod Warszawą**, rozpoczętej w dniu 13-tym tego samego miesiąca:

„Szybkie posuwanie się nieprzyjaciela w głąb kraju oraz jego poważne próby **przedarcia się przez Bug na Warszawę** skłaniają Naczelne Dowództwo do przeniesienia frontu północno-wschodniego za linję Wisły z jednoczesnem **przyjęciem walnej bitwy pod Warszawą.**

„Front północny pod dowództwem gen. broni Hallera, najbardziej jest zagrożony ze względu na dążenie nieprzyjaciela do opanowania stolicy, bądź w uderzeniu czołowem, bądź przez ruch oskrzydlający od północy. Nie są też wykluczone próby sforsowania Wisły na południe od Warszawy.

„Front ten utworzony jest przez trzy armje. **Na północy 5-ta armja oparta o Modlin** ma podług pierwotnego projektu, zmienionego wskutek postępów nieprzyjaciela, trzymać linję od granicy niemieckiej do Pułtuska. Zadaniem jej jest rozbić próby oskrzydlenia Warszawy od Zachodu. Na dowódcę wyznaczony **jen. Sikorski**, dotychczasowy dowódca grupy poleskiej, która zostaje rozwiązana.

„Centrum: **1-sza armja pod dowództwem jenerała Latinika** obsadza warszawski przyczółek mostowy.

„**Na południu 2-ga armja jenerała Roji** broni Wisły od Warszawy do Dęblina.

„Front środkowy **pod dowództwem jen. Rydza-Śmigłego** ma być tą grupą manewrową, która wykorzystawszy zmęczenie nieprzyjaciela wskutek ataków na przyczółek warszawski oraz skrzydłowe ugrupowania, energicznem uderzeniem **zadaje klęskę bolszewickim siłom głównym.**

„Front środkowy składa się z dwóch armji: 1) **4-ta armja jen. Skierskiego**, główna grupa uderzeniowa, między Dęblinem a Kockiem. Zadanie jej: wykonanie uderzenia w ogólnym kierunku na Mińsk Mazowiecki. 2) **Trzecia armja jen. Zielińskiego**, od Kocka pod Brody, z zadaniem przykrywania początkowo koncentracji 4-tej armji, następnie, gdy 4-ta armja rozpocznie atak, uderzenia w schodach piechotą na Łuków, zasłoniwszy się od wschodu kawalerją".

Na czem polegało przeprowadzenie planu

Według dalszych zarządzeń rozkazu, obrona miała trwać na wyznaczonych linjach **od 13-go do 17-go sierpnia**, w którym to dniu manewr armji czwartej (jen. Skierskiego) dosięgnąć ma ugrupowania nieprzyjacielskiego pod Warszawą. Zadaniem obrony będzie zapewnić czas niezbędny dla przeprowadzenia koncentracji masy uderzeniowej. Ma ona związać nieprzyjaciela z frontu, by **uniemożliwić jego zwrot przeciwko siłom manewrującym**; zużyć go w walkach, by ułatwić rozbicie. W tem pojęciu obrona ma tylko przygotować zwycięstwo, teren nie odgrywa roli.

W tych warunkach Naczelne Dowództwo uprzedziło, że **ani jednej dywizji nie poświęci na powstrzymanie marszu czerwonej IV-tej armji ku zachodowi.** Nieprzyjaciel sam, idzie w zastawiony potrzask; nic to, że chwilowo zajmie jeszcze kawałek terytorjum.

Z chwilą właśnie, gdy zacznie się działanie zaczepne i dojdzie do linji Warszawy, armie obrony **przejść mają z kolei do natarcia** i do tego służyć mają właśnie przedmieścia Modlina i Warszawy.

Plan zawarty w rozkazie co do natarcia, zapewniał dobre działanie masy manewrowej, **do której wybrano jaknajlepsze wojska.** Cele wyznaczone, wyprowadzające na flank i tył nieprzyjaciela, zapewniały całkowicie pogrom czerwonej armji. Plan ten gwarantował tajemnicę koncentracji tej masy manewrowej. W dniu 6 sierpnia 4-ta armja (jen. Skierskiego) jest w Siedlcach. Jej naturalna **linja odwrotu prowadziła pozornie ku Warszawie.** Skoro zwróci się odtąd ku południowi, trudno już było przypuszczać, że nieprzyjaciel szukać jej będzie aż nad Wieprzem.

Co do **3-ciej armji (jen. Zielińskiego)**, to ta armja, zreformowana z jednostek przybyłych z południa, nad Wieprzem prawie wcale się nie zatrzyma, **ruszając natychmiast ku wyznaczonemu celowi.** Bezpieczeństwo tego manewru zabezpieczone jest silnemi odwodami dowódców armji i Naczelnego Wodza. Skrzydła armji są zabezpieczone ich wzajemnem rozmieszczeniem: 3-cia armja osłania 4-tą, ta zaś odgrywa analogiczną rolę w stosunku do 1-szej.

Zabezpieczenie komunikacji **zapewnia kierunek natarcia.** Czwarta i trzecia armja odsłaniają wprawdzie swe połączenia przy wyruszeniu z nad Wieprza, lecz już osiągnąwszy wysokość Warszawy mogą się na niej bazować. Z tą chwilą nawet ewentualne uderzenie XII-tej armji sowjeckiej na Dęblin **byłoby już ciosem w próżnię.**

Bolszewików zgubiły plany polityczne.

Plan ten nie zamykał oczu i na ryzyko całego manewru. Polegało ono na tem, że **nieprzyjaciel może poznać przedwcześnie plany** polskiego Naczelnego Dowództwa, a wtedy mógłby je sparaliżować, rzucając na Wieprz od północy XV-tą armję, od Wschodu zaś i po łudnia XII-tą armję i Budiennego. Wtedy bowiem musiałyby się toczyć równocześnie dwie bitwy, jedna pod Warszawą, druga nad Wieprzem **w odległości 60 klm., bez współdziałania wzajemnego**, co mogłoby zachwiać planem i opartą na nim pewnością zwycięstwa.

Tajemnica planu dochowana jednak została wzorowo i **przekonanie wroga o dezorganizacji armji polskiej i bezradności dowództwa było zupełne.**

Oderwanie się od nieprzyjaciela dokonane zostało według przewidywań planu Naczelnego Wodza bez żadnych przeszkód. Jedynie tylko grupa jen. Roji nie wytrzymuje naporu wroga i opuściwszy 5-go Ostrołękę, opuszcza potem 8-go Różany, 9-go Ciechanów, 11-go Pułtusk.

Dnia 12-go wieczorem 5-ta, 1-sza i 4. armja **są już na wyznaczonych stanowiskach.** Opóźnia się natomiast armja 3-cia, zmuszona walczyć po drodze z XII-tą armją sowjecką, która już osiągnęła linję Bugu.

Łatwość tej koncentracji wyjaśnia się przez plany wodza sowjeckiego. Tuchaczewskij sądząc, że Polacy będą chcieli utrzymać linję Wisły, zamierza ją obalić szeroko zakrojonym manewrem, **wymijając Warszawę i Modlin prawem skrzydłem**, które ma przejść Wisłę między Płockiem a Włocławkiem. Równocześnie działaniem tem zamierza **przerwać komunikację Polski z morzem**, a przekroczywszy korytarz gdański i nawiązawszy bezpośredni kontakt z Niemcami podważyć traktat Wersalski.

Cele polityczne **wzięły u bolszewików górę nad wymaganiami strategji** i jak zawsze bywa w takich razach, doprowadziły do klęski wojennej.

Sytuacja w przededniu walnej bitwy.

Dnia 13 sierpnia, z chwilą rozpoczęcia walnej bitwy, **ugrupowanie wroga przedstawiało obraz następujący:**

III. korpus jazdy, armja IV-ta i armja XV-ta działają między Narwią a Wisłą. Korpus III-ci poszedł do Lipna, IV-ta armja minąwszy Ciechanów posuwała się na Płock, XV. armja osiągnęła Nasielsk. Armja III-cia i armja XVI-ta posuwają się od Narwi drogą z Brześcia nad Bugiem w marszu na umocnienie Warszawy. Grupa Mozyrska posuwa się na Parczew z zadaniem sforsowania Wisły. XII-ta armja doszła do Bugu i nie wywiera zbyt wielkiej presji. **Budienny kieruje się na Lwów.**

Ustalenie tej sytuacji, dobrze dokonane przez oddział II-gi polskiego Naczelnego Dowództwa stwierdziło, że **nacisk na samą Warszawę okazał się znacznie mniejszy** i słabszy niż można było oczekiwać, że natomiast w najtrudniejszem położeniu znajdzie się armja 5-ta (jen. Sikorskiego), gdyż na nią zwali się cały ciężar masy nieprzyjacielskiej, która przeszła Narew. Skutkiem tego stanu rzeczy **wzrosły szanse powodzenia natarcia armji manewrowych.** Było bowiem rzeczą jasną, że działanie na linji odwrotu nieprzyjacielskie będzie tem skuteczniejsze, im dalej jego skrzydło prawe (na północy od Warszawy) zaawanturuje się na zachód.

W tych warunkach zaczęła się bitwa, która po trzech dniach odepchnęła i zamąciła wroga, a w dalszych dniach siedmiu **zadała mu druzgocącą klęskę.**

Polska i Mała Ententa a mniejszość narodowa.

(Telegram własny „Gazety Porannej“).

Bukareszt, 16. sierpnia.

(s) „Vittorul“ pisze we wstępnym artykule o mniejszościach narodowych: „Kwestją mniejszości narodowych jest sprawą czysto wewnętrzną. Zarówno Warszawa, Praga, Belgrad, jak i Bukareszt stoją na tem stanowisku, że wszelka zewnętrzna **interwencja w kwestji mniejszości narodowych ze strony innych państw powinna być w przyszłości odrzucona.** Blok 70 milionowy jest **gotów stanąć wspólnie frontem** przeciw wmieszaniu się w wewnętrzne sprawy państwowe“.

Powrót emigrantów z Ameryki do Polski.

ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH POWRACA CORAZ WIĘCEJ LUDZI BIEDNYCH I ŻYDÓW.

Lwów, 17. sierpnia.

Jak stwierdza statystyka, w maju b. r. przez port w Nowym Jorku wyjechało do Polski 3.627 osób. Wśród reemigrantów daje się zauważyć **zmniejszenie odsetki osób zamożniejszych** oraz zwiększenie procentu żydów.

Obawa (zupełnie nieuzasadniona zresztą) przed atakiem Rosji na Polskę wpływa hamująco na reemigrację.

Kłopoty Ameryki z powodu słabej imigracji.

OGRANICZENIA IMIGRACYJNE ODBIJAJĄ SIĘ SZKODLIWIE NA ŻYCIU EKONOMICZNEM AMERYKI.

Lwów, 17. sierpnia.

W „New York Times“ ukazał się interesujący wywiad z p. E. Gary z jednym z najwybitniejszych przemysłowców amerykańskich, przewodniczącym „United Steel Corporation of America“.

„Nie ostatnim wskaźnikiem poprawy stosunków gospodarczych jest obecna sytuacja na rynku pracy. Już **zaczynamy odczuwać brak robotnika**, zwłaszcza niewykwalifikowanego. — Brak ten trwać będzie do czasu, gdy obecne ograniczenia imigracyjne pozostaną.

Z gospodarczego punktu widzenia można śmiało twierdzić, że nasze **obecne prawa imigracyjne poszły zadaleko w stawianiu trudności** napływowi ludności obcej.

Każdą przeszkodę winniśmy stawiać przybyszom, którzy nie mogą przyczynić się do wzrostu Ameryki i otrzymać słusznego wynagrodzenia za swą pracę, lecz tych, którzy chcą to uczynić, **winniśmy tylko zachęcać do przybycia do Stanów.**

Kobiety i mężczyźni, którzy umysłowo, fizycznie i moralnie nadają się do przyjęcia do Stanów, nie powinni być odsyłani z powrotem dlatego, że liczba jest wyczerpana.

Ludzie ci ofiarowują Ameryce konkretne rzeczy: **swe siły, swą lojalność.** Ameryka ma dla nich wzamian ekonomiczną wolność i dobre warunki pracy. Korzyść jest zatem obopólna, stąd też wzajemne zapotrzebowania.

Stosunki w Ameryce dają możność każdemu imigrantowi do wybicia się, **do przejścia do wyższej klasy społecznej,** aniżeli na leżał w chwili wylądowania.

Przez ten ciągły postęp wytwarza się jednak ciągła luka w warstwach pracy najniższej. **Przemysł nie może się obejść bez ludzi,** którzy mogą jedynie swe muskuły ofiarować. Tworzą oni integralną i wybitną część maszyny gospodarczej. Ameryka zawsze ich będzie potrzebowała, a jedynem ich źródłem są świeży imigranci, którzy nie mieli jeszcze sposobności zająć miejsca wśród robotników ukwalifikowanych. **Zamknąć drzwi znaczy wyrządzić Ameryce krzywdę.** Przypuszczam jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych zwróci na to niedługo uwagę. Już wiele pomocy finansowej dał on przemysłowi, nadchodzi kolej na imigrację.

Wyraźnie zastrzegam się, że nie mówię tu o ciałach ustawodawczych, lecz o wykonawczych, które silnie ujęły władzę w swe ręce“.

Rumuńskie ograniczenia wywozowe

(Telegram własny „Gazety Porannej“.)

Bukareszt, 16. sierpnia.

(s) Jak nam donoszą, rząd rumuński dowiedział się, że na granicach spekulanci skupują zboże ponad maksymalną taryfę, aby wysłać je za granicę. Przeciw tym nadużyciom rząd rumuński przedsięwziął **wszelkie środki zapobiegawcze.**

Ministerstwo handlu uchwaliło zezwolić na wywóz koniczyny, w razie, jeżeli zostanie pokryte wewnętrzne spotrzebowanie. Wywóz wolno konopie, rzepak, słonecznik i gorczycę, lecz do wywozu tych produktów **potrzeba specjalnego upoważnienia Ministerstwa.**

Trust kolejowy w Anglji.

Cały szereg najpoważniejszych towarzystw kolejowych w Angl postanowił połączyć się w jedną całość. Plany i umowy w tym kierunku są już gotowe, chodzi tylko jeszcze o zatwierdzenie ich ze strony akcjonarjuszy.

Dotychczasowo połączyło się sześć największych towarzystw kolejowych w nowe towarzystwo o kapitale zakładowym 348 miljonów funtów szterlingów.

MARCELI PREVOST.

29

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy)

— W owym młodym medyku (który jest zresztą bardzo zdolny) znalazła to, czego szukała przez całe swoje życie: bezinteresowne, nieśmiałe, stanowcze serce. Inni mężczyźni rzucali się jej do nóg z błaganiem, aby została na chwilę ich własnością. Z nim ma wszystko albo nic. Obecnie nie łączy ich z sobą nic, zupełnie nic, nawet nie pocałunki studenckie i pensjonarskie, jak mnie i Jana. Wiem to od niej, gdyż zdradza mi wszystko. Bezwzględna przyzwoitość. Spotykają się jednak codziennie, gdyż nie mogą się rozstać. Czy nie zauważyłaś, że nie pojawia się już nigdy w miejscach publicznych, w restauracjach, w teatrze, na wyścigach? Nawet w salonach pokazuje się rzadko i tak urządza, aby i ja i Vaugrenier zapraszano równocześnie. Ma z nim ciężkie przejścia. Nieustanne sceny zazdrości, badania przeszłości, gniewy, wyrzuty, przepraszania, błagania. Albina cierpi... ale nigdy nie była szczęśliwsza. Zresztą przyznaje, że nie może to trwać długo.

— A więc zerwanie stosunków? — rzekła Kamila.

— Albo małżeństwo, — odparła Berta. — Nie powiedziała mi tego pozytywnie, ale jestem przekonana, że marzy o tem. Należałoby tylko doprowadzić do tego Rogera... Nie jest to rzecz łatwa!

— Przyznaję... jest o dwadzieścia lat młodszy, niż jego narzeczona.

— Ach! to go nie przeraża! Gardzi przesądami i światowymi zwyczajami. Idzie tylko o przeszłość Albiny i o jej majątek.

— Skoro gardzi przesądami!

— W istocie sądzę, że kryje w sobie wszystkie: takie jest zdanie Albiny. Ale nie jest to przesąd u człowieka uczciwego, który zarabia na życie, jeśli nie chce, aby mu przyczepiano pewne słówko.

Serce Kamili ścisnęło się na wspomnienie słowa, które rzuciła w twarz Dutrierowi.

— W tej chwili, — ciągnęła dalej pani Lorande, — jest to ostry kryzys. Oboje uznali za konieczne rozłączyć się na krótki czas, aby wszystko rozważyć. Vangrenier pojechał na tydzień do Anglji, do pewnego lekarza angielskiego, który był jego opiekunem, niejakiego doktora Hobsona w Penzance. Wiesz zapewne, że Vangrenier jest naturalnym synem pewnej francuskiej bony w Londynie, dawno zmarłej. Wszystko to jest dość niejasne. Albina przypuszcza, że prawdziwym ojcem Rogera jest właśnie doktor Hobson. Ale Roger uważa się otwarcie za syna jakiegoś arystokraty angielskiego. Opowiedziała mu to niegdyś jego matka. W istocie, ten długowłosy brunet, chociaż goli się jak wszyscy Anglicy, niema w sobie nic angielskiego ani z kształtów, ani z wyglądu.

— Trochę z zachowania się.

— Nie zapominaj, że wychował się w Londynie... I bez względu na swoje pochodzenie, jest rasowy. W zasadzie więc pojmuję Albinę.

— I ja również, — rzekła Kamila... — Ale musisz mi wybaczyć, gdyż mam tu u siebie za pięć minut zebranie dyrektorów. Czy chcesz poczekać w moim saloniku aż do śniadania?

— Nie, — rzekła Berta, wstając. — Pojadę do Lasku i odbędę mój codzienny, higjeniczny **walking.** Wrócę za godzinę.

— Pieniądze będą gotowe na twoje szaleństwa, marnotrawna kobieto.

— Dziękuję.

Skoro powieściopisarka wyszła, Kamila usiadła natychmiast przy biurku i po chwili namysłu napisała następujący list na firmowym papierze Banku, w formie ściśle handlowej:

(C. d. n.)

Kolejarze polscy w walce o byt.

Żądania kobiet zatrudnionych na kolei. — Pragmatyka służbowa

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Poznań, 15. sierpnia.

(Y) Cały Poznań przystroił się we flagi, festony i bramy powitalne na przyjęcie rzesz sokolich wezwanych na Zlot. Prócz święta Sokolego odbywa się jednak równocześnie zjazd kolejowy sił żeńskich, na który przybyły delegatki prawie z całej Polski. **Lwów jest reprezentowany przez pp. Gostkowską, Haczkiewiczównę i Przystupską.** Zjazd ma za zadanie uzgodnić postulaty kobiet zatrudnionych na kolei oraz założyć ogólnopaństwową sekcję fachową.

Zjazd zagaiła i powitała pna Gond, przewodnicząca sekcji poznańskiej, w krótkich a treściwych słowach zaznaczając cel zjazdu. Referat wygłosił p. Łukasiewicz, przewodniczący koła lwowskiego o stanowisku kobiet zajętych w instytucjach kolej. oraz o postulatach tychże, przedłożonych min. kol. żel. W dyskusji brały udział pna Gond, Gostkowska, Köhlerówna, Gaszczykowa, Szporkowska i Przystupska.

Jako rezultat obrad uchwalono następującą rezolucję: „Zebrane delegatki sił żeńskich zajętych na kolei żądają: 1) Równoprawnego i jednolitego zaszeregowania ich z siłami męskiemi w całej Polsce, wedle wykonywanych funkcji do tych samych stopni na równi z mężczyznami. 2) Odpowiednich postanowień w pragmatyce normujących ich służbę do instytucji kolejowej. 3) Przejścia na etat rozporządzenia MKŻ. wszystkich sił prowizorycznych po 3 latach służby i dobrej kwalifikacji. 4) Założenia ogólno-państwowej sekcji pań przy PZK." Rezolucja została jednomyślnie uchwalona.

W dzień zjazdu odbyło się równocześnie masowe zgromadzenie kolejarzy poznańskich PZK., na którem referował p. Łukasiewicz, przewodniczący koła lwowskiego o pragmatyce służbowej. Na zebranie przybyło około 3000 uczestników. Referent wykazał dobre i ujemne strony projektu pragmatyki. Kończąc wywody przedłożył następującą rezolucję:

„Zgromadzeni żądają: 1) Pragmatyki opartej o automatykę i stosunek publiczno-prawny. 2) Załatwienia od ministerstwa kol. żel. jak najrychlej wszystkich złożonych postulatów przez PZK. oraz zrównanie poborów ich z poborami oficerów".

Po rzeczowej i wyczerpującej dyskusji została rezolucja jednogłośnie uchwalona.

Zaspokojenie żądań powyższych w najbliższym czasie jest tem konieczniejsze, że daje się zauważyć niepokojące wrzenie wśród mas kolejarzy poznańskich, czekających na urzeczywistnienie swych postulatów, a zasuggerowanych strajkiem robotników rolnych.

Aparat telegraficzny w pierścionku.



(d) Rycina powyższa przedstawia A. G. Reinhardta, liczącego lat 19, a zamieszkałego w Nowym Jorku, który wynalazł aparat telegrafu bez drutu, umieszczony w pierścionku na palcu. Cały aparat ma jeden cal długości, pięć ósmych cala szerokości i siedm szesnastych cala grubości.

Z DNIA.

ZERWANIE OBRAD LONDYŃSKICH.

I znów to samo... ile razy chodzi
O dotrzymanie rzetelne traktatu,
To Lloyd George krzyczy, że to Niemcom szkodzi
I że potrzeba pomódz im jak bratu.

I znów to samo... kiedy trzeba płacić,
(Chwila zapłaty komuż jest wesoła?)
To Lloyd George niechcąc, by Francję bogacić
O moratorjum dla Niemiaszków woła.

I znów to samo... ile razy Niemiec
Musi dotrzymać jakiego układu,
To wnet się targi ciągną jak tasiemiec,
Bo George tak Francji życzy jak pies dziadu

Nemo.

Powrót premiera. Wczoraj rano powrócił z Krakowa do Warszawy prezydent min. dr. Nowak.

Wyjazd min. Chodźki. Minister zdrowia dr. Chodźko wyjechał do Genewy na posiedzenie komitetu hygienicznego przy Lidze Narodów. Zastępuje go podsekr. stanu dr. Bujalski.

Konwencja polsko-włoska. Włoska rada ministrów przyjęła projekt konwencji handlowej włosko-polskiej zgodnie z projektem ustawy znajdującym się obecnie w parlamencie.

Ameryk. kontroler poczt w Polsce. W piątek dnia 10 bm. przyjechał do Warszawy w celu zaznajomienia się z działalnością polskich poczt i telegrafów oraz z urządzeniami pocztowemi p. Wiliam Kelyon, inspektor poczt amerykańskich. P. Kelyon był już w Krakowie gdzie zwiedził biuro wymiany listów amerykańskich.

Samolot polskiego typu. Według informacji ze sfer lotniczych, próba nowo wynalezionego samolotu systemu Malinowskiego o zmiennym profilu skrzydeł dała nader pomyślny wynik.

Po kongresie esperanckim. Kongres esperantystów w Helsingforsie, który zakończył się onegdaj, przyjął propozycję odbycia następnego kongresu w Norymberdze.

Zjazd delegatów Związku Polaków w. m. odbędzie się we Lwowie w dniach 9 i 10 września br. (w czasie trwania Targów Wschodnich) przy licznym udziale członków Związku z trzech Województw wschodniej Małopolski, tudzież z innych dzielnic Polski. W zjeździe wezmą też udział posłowie na Sejm ustawodawczy.

KRONIKA.

Lwów, 17. sierpnia.

DODATKOWY KONTYNGENT JAJ DO WYWOZU.

Dowiadujemy się, że do uchwalonego już przez Komitet ekonomiczny kontyngentu jaj na wywóz w miesiącu wrześniu i październiku w ilości 100 wagonów, ma być uchwalony jeszcze dodatkowy kontyngent, którą to sprawą zajmie się Komitet ekonomiczny na jednem z najbliższych posiedzeń.

Więc Komitet ekonomiczny nie zadowolił się wywozem 100 wagonów, czego rezultatem była nowa podwyżka cen jaj na rynku, ale nowem lekkomyślnem postanowieniem znowu pomógł do zaciśnięcia paska, w którego żelaznym uścisku wije się rozpaczliwie wydana na łup ludność.

Wszystkie miejsca na II Targach Wschodnich obsadzone.

UDZIAŁ WYSTAWCÓW ZNACZNIE PRZEWYŻSZA ZESZŁOROCZNY.

Lwów, 17 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, lista zgłoszeń na II. Targi Wschodnie **od tygodnia jest zamknięta.** Liczba zgłoszonych wystawców przewyższa zeszłoroczną **o kilkaset numerów.** Wszystkie preliminowane w zamkniętych pawilonach miejsca są już szczelnie obsadzone i o każdy metr niezajętej przestrzeni wystawcy w ostatniej chwili telegraficzne czynią starania.

Mimo zamknięcia listy napływają jednak w dalszym ciągu **spóźnione nalegania i zgłoszenia,** którym zadość uczynić można o tyle tylko, o ile w nowo przybyłych pawilonach miejsca dla nich starczy. Projektowane przed kilku tygodniami jeszcze budowle na pomieszczenie zgłoszonych eksponatów okazały się w miarę niespodziewanego napływu nowych zgłoszeń niewystarczającemi.

Nie chcąc sprawić ciasnotą miejsca zawodu licznym uczestnikom, Zarząd zdecydował się **na dodatkowe postawienie dalszych sukursalnych budynków,** tak, że oprócz monumentalnej budowy centralnego pawilonu, podjęto i wykończono budowę nie czterech jak pierwotnie projektowano, ale **ośmiu nowych pawilonów** o łącznej pod eksponaty zajętej przestrzeni 4300 mtr. kw.

Ogółem z 3000 przeszło miejsc, które stoją do dyspozycji wystawców w pawilonach własnych Targów Wschodnich poza pawilonami banków i firm prywatnych, **wszystkie bez wyjątku są już zajęte.**

Charakterystyczną cechą tegorocznej kampanji jest przytem okoliczność, że na poszczególnych wystawców przypada znaczniejszy obszar zamówionej przestrzeni, co świadczy **o wzmożonym udziale wielkiego, na eksport obliczonego przemysłu.**

Ujęcie kurjerów bolszewickich w Podwołoczyskach.

ORGANIZACJE BOLSZEWICKIE W POLSCE SKARŻĄ SIĘ NA BRAK PIENIĘDZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. sierpnia.

(m.) Na stacji pogranicznej Podwołoczyska **zatrzymano w tych dniach dwóch kurjerów bolszewickich**, Ichoka Amstera i Jechjemje Mowszowskiego. Pierwszy z nich miał paszport na nazwisko Mejera, drugi zaś na nazwisko Grünbauma. Obaj zostali dostawieni do Warszawy.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u Amstera listy **pisane przez działaczy komunistycznych w Polsce** do wybitnych osobistości w Moskwie. Jeden z tych listów zawiera szczegółowy opis rozbicia organizacji młodzieży komunistycznej Töplitza i stwierdza, iż obecnie w Polsce większe organizacje komunistyczne **nie mają widoków na dłuższe powodzenie wobec braku środków pieniężnych.**

Z Rady miejskiej. Posiedzenie delegatów Rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 6-tej po południu w sali posiedzeń Magistratu. Na porządku dziennym: Zmiana taryfy M. Z. E.

(—) **Zastępstwa w policji.** Z dniem 14 bm. objął inspektor Bronisław Łukomski czasowe zastępstwo komendanta okręgu inspektora Wiczyńskiego, zaś stanowisko insp. Łukomskiego na ten czas objął nadkomisarz dr. Jan Siokało.

(—) **Konni bandyci rabują kupców.** Zeszłego tygodnia trzech parobków a to Michał Badan, Stefan Mann i Stefan Seniw zaczaili się na koniach w lesie koło Wólki Mazowieckiej w powiecie rawskim i napadli na wracających z targu kupców Berka Schregera i Samuela Pressera. Bandyci zatrzymali wóz, kupców obili pałkami i obrabowali ich z towaru wartości przeszło 160.000 mkp. Policja miejscowa sprawców napadu wkrótce wyśledziła, część zrabowanego towaru odebrała i oddała ich do sądu w Uhnowie.

(—) **Dbały rzeźnik.** Właściciel jatki na pl. Halickim Aleksander Matiaszewski wczoraj odmówił sprzedaży mięsa jednej pani, tłumacząc się tem, że mięso ma on tylko dla swoich gości.

Oszukiwanie na wadze. Okazano nam bochenek chleba, nabyty wczoraj, a pochodzący z piekarni Grubera, który zamiast 1 kg. waży o całe 15 dkg. mniej, pomimo, że sprzedawany jest po 280 mk. Co ciekawsze, to fakt, iż na bochenkach tych niema żadnego znaku stwierdzającego z której piekarni pochodzą.

(—) **Pożary na prowincji.** W nocy z 3 na 4 bm. w Jamnicy koło Tarnobrzega wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Piotrowskiego. Pastwą płomienia padła jedynie stajnia, dom zaś dzięki energicznej akcji ratunkowej miejscowej ludności uratowano. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 280.000 mk.

W nocy 9 bm. w Hoholowie koło Rawy Ruskiej wybuchł pożar w stodole Mannera Laffa, który jednak bez wyrzadzenia znaczniejszej szkody ugaszono natychmiast.

Tej samej nocy wybuchł również ogień w Sołtysowie koło Niemirowa w zabudowaniach Fedka Tytły i zniszczył mu 2 stodoły oraz spichlerz, wyrządzając szkody około 1. miljona marek.

Abrahamczycy! Z okazji drugiej rocznicy bitwy pod Zadwórzem z nawałą bolszewicką, dla wspomnień żałobnych „Zebranie" odbędzie się we czwartek w sali SokołaMacierzy o godz. 7 wiecz.

Wycieczka ogrodnicza. Małopolskie Tow. ogrodnicze we Lwowie urządza wycieczkę naukową do Bieńkowej Wiszni w dniu 20 sierpnia b. r. punkt zborny dworzec główny o godz. 6.30 rano, zaopatrzeni w bilety kolejowe do Rudek i żywność na cały dzień. Goście mile widziani.

Kto chce wesoło spędzić czas w sobotę dnia 19 b. m. niech jedzie do Brzuchowic, gdzie o godzinie 5 popołudniu odbędzie się zabawa ogrodowa w Parku zabawowym, połączona z licznemi niespodziankami. Zabawę urządza Komitet Budowy II-go Domu Techników we Lwowie, celem zebrania funduszów na II-gi dom. Specyalny pociąg o godz. 12-tej w nocy zapewni gościom wygodny powrót do Lwowa.

Bolszewickie metody.

(—) Wczoraj napadli dwaj czeladnicy piekarscy Kazimierz Sabiński i Meilech Schlager na piekarnię Samuela Chajesa przy ul. Źródlanej 27, **terrorem wymogli na pracujących zaprzestanie roboty**, a następnie zniszczyli wszystek rozczyn na pieczywo.

Również wczoraj po południu dwaj inni robotnicy piekarscy, Mendel Kunwald, zamieszkały przy ul. Łokietka 10 i Herman Schächter, zam. przy ul. Źródlanej 55, otrzymawszy z Zawodowego Związku pracowników piekarskich listę członków Związku, udali się do piekarni Majera przy ul. Bajzera 4, gdzie chcieli zmusić jednego czeladnika oraz drugiego tam zajętego pracownika, nienależącego jednak do Związku, F. Schöpsa do udania się na ich zgromadzenie. Kiedy spotkali się ze strony Junda z odpowiedzią odmowną, zaczęli najpierw go wyzywać, z czego później **wywiązała się bójka** między synem właściciela piekarni, a głównym bohaterem tej walki czeladnikiem Kunwaldem. Walce tej położyła dopiero kres policja, która całe towarzystwo sprowadziła na komisarjat.

Z TEATRU.

ROMANS.

Sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem E. Sheldona.

Gościnny występ I. Solskiej.

Lwów, 17. sierpnia.

Dzięki warszawskim gościom Lwów zaznajomił się z wielce interesującą twórczością E. Sheldona, którego „Romans" już od dwu lat utrzymuje się na repertuarze teatrów stołecznych. I ponad wszelką ocenę krytyczną, wobec tej sztuki ciśnie się pod pióro jedno określenie. Działa ona swym wdziękiem i czarem nie dającym się ująć w regułę, jak piękny obraz, jak dobra muzyka, bezpośredniością wrażeń.

Czar ten jest tem silniejszy, jeśli główną — a rzec można, jedyną postać w sztuce, na którejześrodkowują się wszystkie blaski niepośledniego talentu Sheldona — kreuje Solska!

Wobec przepysznej postaci Rity, która zda się być ożywionym, wzbogaconym o wyraz wewnętrznego życia uposażonym w słowo i gest, najświetniejszym z obrazów Tycjanowskich — wszystko inne: fabuła, problem psychologiczny, stają się rzeczą uboczną, tłem, na które z żalem niemal rozprasza się uwagę.

Autor używa modnej metody retrospektywnej. Prolog, to opowiadanie dziadusia o „Romansie" jego życia, jawiącym się w obrazach 3 aktów sztuki.

Młody, purytański pastor styka się przez igraszkę losu z kobietą — wykwitem niezniszczalnego poprzez wszystkie wieki pogaństwa — wolnego kultu piękna życia, nietroszczącego się o reguły moralności.

Diva operowa, dziecko weneckiej ulicy i kapłan ewangeliczny, przebywają przepaść dzielącą ich światy po kwietnym moście miłości. Ona dla niego gotowa jest rzucić świetność życia artystki, kobiety pięknej i wolnej... On... i tu linja romansu załamuje się... Kapłan Chrystusowej nauki o zgładzeniu win przez skruchę, nie umie tej duszy, nietkniętej brudem życia, który zdołał zaledwie jej ciała dosięgnąć tak, jak piana morska dosięga niezniszczalnych marmurów Wenecji — ująć w swe czyste dłonie jak Chrystus zbłąkaną owieczkę, by ponieść ją bezpiecznie nad przepaści bytu — a wszystko na co się zdobywa, to gromiące kazanie, wzywające jawnogrzesznicę już nie do porzucenia „występku" ale do wyrzeczenia się prawa do życia, kazanie przerwane nadto wybuchem, który tylko dzięki nieskalaności uczuć Rity, dziecka ulicy i kobiety „upadłej" nie kończy romansu... bardzo brzydko.

I za ten rysunek psychologiczny pastora Armstronga, przedstawiający w bardzo ubogiem świetle świat uświęconej moralności, ma się pewien żal do autora. Niewiadomo dlaczego zmącił nim, jak przykrym dyssonansem harmonję piękną z bogatej palety barw malowaną. A że autor sam czuje potrzebę wyrównania tego załamania swej głównej postaci, zdaje się świadczyć epilog, gdy wnuk po wysłuchaniu historji dziadka, utwierdza się w zamiarze poślubienia artystki.

Pani Solska w kreacji Rity Cavallini tchnęła całą siłę swego niepospolitego talentu. W tej Ricie, jaką ujrzeliśmy w jej interpretacji, tętniła prawdziwa krew włoska. To było naiwne dobre dziecko natury a zarazem artystka z bożej łaski i z łaski tego lazurowego włoskiego nieba i tego kraju przeniknionego nawskróś pięknem, kraju bałwochwalczego dla sztuki a rozmodlonego w ekstazie religijnej. Jej kult piękności życia był tak szczery i promienny jak szczere i świetliste jej przeistoczenie w ekstatyczną pokutnicę.

P. Kwiatkowski z roli pastora Armstronga wydobył wszystkie założenia autora, piękną postać stworzył p. Snay. Zespół naszych artystów utworzył nienaganne tło, na którem jasnem światełkiem wyróżnił się wiośniany wdzięk p. Klimontowiczówny.

J. Peleńska.

Aresztowanie niebezpiecznego herszta bandytów.

GRASOWAŁ PRZEZ CZAS PEWIEN TAKŻE W OKOLICY PRZEMYŚLA.

Warszawa, 16. sierpnia.

Przed kilku dniami do baraków reemigracyjnych „Jur“ na Powązkach zgłosił się zwolniony z obozu jeńców w Tucholi **pewien jeniec bolszewicki**, przedstawił dokumenty na imię Mikołaja Orłowa wyraził życzenie powrotu do Rosji. — Przyjęto go i umieszczono w barakach w oczekiwaniu na załatwienie formalności, związanych z przetransportowaniem go do Rosji.

W międzyczasie jednak ktoś poznał w nim dawnego **znajomego w sferach bandyckich warszawskich mordercę**, który dokonał licznych mordów i napadów, i powiadomił o tem ekspozyturę śledczą 14 komisarjatu policyjnego.

Rzekomego Orłowa aresztowano i sprowadzono do komisarjatu. Tutaj poznano w nim oddawna **poszukiwanego bandytę Marjana Powichrowskiego.**

W r. 1920 Powichrowski służył w wojsku i zbiegł, poczem jął się bandytyzmu. W czasie organizacji wojsk Bałachowicza wstąpił pod nazwiskiem Iwaszkiewicza, poczem znowu w czasie transportowania bałachowiczów po ich likwidacji do Szczypiórnie, zbiegł w drodze i **zorganizował w Warszawie bandę**, do której prócz niego należeli jeszcze głośni w swoim czasie Józef Barczak, rozstrzelany z wyroku sądu doraźnego i Marjan Mazur, zabity przez policję podczas napadu. Przedtem jednak bandyci ci dokonali kilku zbrojnych napadów w Komorowie, skąd spłoszeni zbiegli i wrócili do Warszawy.

Podczas walk z policją w Targówku kamraci Powichrowskiego wpadli w sidła, zaś **on sam zbiegł i udał się do Przemyśla.**

W tamtejszych też okolicach, dokonawszy licznych przestępstw, schwytany przez policję, nazwał się Eugenjuszem Tomaszewskim i podał się za dezertera i na tej zasadzie osadzono go w obozie w Pikulicach, celem sprawdzenia jego przynależności pułkowej. Bandyta w nocy zabił stojącego na warcie żołnierza i zbiegł.

Nie posiadając żadnych dokumentów, został po pewnym czasie przez policję zatrzymany; nazwał on się wówczas Orłowem i przedstawił się za zbiegłego jeńca bolszewickiego, wobec czego osadzono go w Tucholi w obozie jeńców, skąd zwolniony miał wracać do Rosji.

Obecnie Powichrowski po aresztowaniu przyznał się do wszystkiego, wyjaśnił nawet że ma wiele dalszych grzechów na swojem sumieniu, dokonanych w Lubelskiem.

Powichrowski zamordował także swoją kochankę i brał udział w licznych mordach dokonanych w okolicach Warszawy i samej Warszawie. Ma on na swojem ciele liczne znaki tatuowane. Odesłano go do urzędu śledczego.

Kolejarze dla inwalidów.

(s) Na mocy zezwolenia Ministerstwa skarbu, urządził Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku Inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej w Warszawie loterję, z której dochód przeznaczony został na budowę Domu inwalidzkiego w Warszawie i której losy wyszły już z druku i są wszędzie do nabycia w sumie 500 mk.

Ze względu na cel loterji zwróciło się M. K. Ż. do wszystkich pracowników kolej., by pośpieszyli inwalidom z wszelką możliwą pomocą przez zakupno losów odpowiednią agitacją w tym kierunku w gronie znajomych oraz brali czynny udział w rozsprzedaży rzeczonych losów.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie apeluje przeto do wyrobionego poczucia obywatelskiego wszystkich pracowników tut. okręgu i wyraża nadzieję, że dla tak szlachetnego celu, jakim jest budowa przytułku dla tych, którzy w ofierze dla Ojczyzny wszystko oddali, zechcą się również i tut. pracownicy kolejowi chętnie i wydatnie przyczynić.

Gospodarka wojskowa a śledzie.

Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia: „W Nr. 65 „Kurjera Powszechnego“ został zamieszczony artykuł pod tytułem „Gospodarka Wojskowa“, informujący jakoby intendantura D. O. K. w rPzemyślu zarządziła w marcu br. licytacyjną sprzedać śledzi, zbędnych dla wojska, w ilości około 10.000 beczek, że jednak licytacja nie odbyła się dla braku reflektantów, gdyż śledzie były nie do użycia, przez co skarb poniósł wielomiljonowe straty.

Zarządzone przez Ministerstwo Spraw Wojskowych dochodzenia wykazały, że w Wojskowym okręgowym zakładzie gospodarczym w Przemyślu znajduje się większa ilość śledzi, dostarczanych przez P. U. Z. A. P. P. z końcem roku 1921, a pochodzących z połowu 1920 r., że śledzie te przechowywane są racjonalnie i wcale nie zepsute. Intendantura zarządziła sprzedaż w drodze przetargu zbędnej ilości śledzi, jednak ceny uzyskane są korzystne dla Skarbu. Licytacja wyznaczona na dzień 20-go marca r. b. nie dała rezultatów, gdyż reflektanci uzależnili kupno od warunków dla skarbu niekorzystnych, wcale zaś nie dlatego, jakoby śledzie były zepsute.

Należy przypuszczać, że tendencyjne informacje były dostarczone redakcji rozmyślnie, aby odstraszyć następnych reflektantów od kupna.

Na pocztówce.

Jeszcze podczas obrony Lwowa w roku 1918 została zniszczona „pewna ubikacja“ w dole ogrodu pojezuickiego, u zbiegu ulic Kraszewskiego i Słowackiego. Dziś miejsce to jest formalnie zapowietrzone, gdyż skutkiem tego, że „ubikacja“ jest zamknięta i otoczona parkanem, zanieczyszczone są wszystkie pobliskie krzaki i przeraźliwy fetor z nich się wydzielający zatruwa daleko na obu ulicach powietrze. Cztery lata minęło od czasu zniszczenia w mowie będącego przybytku, a do dziś odnośne czynniki nie były w stanie sprawy tej jakoś uregulować. Teraz wprawdzie „coś się tam robi“, ale robi to jakiś jeden człowiek już od szeregu tygodni i kto wie, jak długo jeszcze będzie robić. Pospiech to zaiste lepszej godny sprawy!

Mieszkaniec ul. Słowackiego.

†

Józefa z Birgfellnerów Porzycka
wdowa po inżynierze Magistratu
zmarła we Lwowie dnia 15. sierpnia b. r. w 67 r. życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 17. sierpnia o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej 43, na który zaprasza znajomych pogrążona w żałobie rodzina. 5516

Z teatrów.

—o—

Występy znakomitych naszych gości Solskiej i Wysockiej już się kończą. Dziś to jest we czwartek po raz ostatni „Romans“ Sheldona, w piątek pożegnalny występ w „Pelikanie“ Strindberga.

Ósma żona Sinobrodego“. Teatr Nowości otwiera w piątek nowy sezon kapitalną farsą Lavoira pt. „Ósma żona Sinobrodego“, która w zeszłym sezonie święciła na europejskich scenach rekord powodzenia. Dowcipna treść, arcywesołe sytuacje, zręczna robota sceniczna — wszystko to składa się na całość bardzo interesującą i żywą. Sztuką reżyseruje Rasiński, który gra również główną rolę, co daje już rękojmę powodzenia. Świetną rolę światowej kobiety, która inteligencją, sprytem i kulturą towarzyską osiąga zwycięstwo nad Amerykaninem, gra Rasińska. Doskonała artystka, jak sądzić można po próbach, da znowu kreację ciekawą. Wielkie pole do popisu będzie miał ponad to p. Justjan. Z reszty grających należy wymienić pp. Klimentowiczównę, Jankowską, Larewicza i Nawrockiego.

Występy Wojciecha Brydzińskiego. Jeden z najświetniejszych artystów warszawskich W. Brydziński którego poważna krytyka przyjmuje zawsze owacyjnie, zjechał do Lwowa na kilka występów w Teatrze Wielkim. Po raz pierwszy zobaczymy go w głośnej sztuce Andrejewa pt. „Ten którego biją po twarzy“ w sobotę 19 bm. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

—o—

Życie Teatralne, ulubiony tygodnik ukazywać się będzie jak zeszłego roku i sprzedawany będzie we wszystkich Teatrach Miejskich. — Na treść Życia składać się będą artykuły znanych pisarzy. Pierwszy numer po ferjach już się ukazał.

MINIATURY.

Mały Sherlok Holmes.

Było to w parku Łyczakowskim — dawno temu. Na pagórku, skąd się roztacza ta mała panorama ku Pasiekom, siadywała kobieta — pycha! Ale ani sposób było do niej przystąpić. Olbrzymia kresa kapelusza zawsze spuszczona na twarz, zawsze zatopiona w książce, u jej nóg zawsze dog olbrzymi, widocnie wierny stróż swej pięknej pani.

Aż raz wołam małego Tomka, który z procą polował na sroki, pokazuję mu to dziwo z psem i mówię:

— Łaź za nią choćby do wieczora, aż się niedowiesz, kto ona jest, a głównie gdzie ona mieszka. Dostaniesz za to dziesięć sztonów (koron), dwa bilety do kina i trzy tomy Nick Cartera.

Był to rodzaj nagrody Nobla, ale też dziewczyna była warta tej premji. Tomek zaś, czując, że otwiera się przed nim istny sezam, skinął tylko głową i rzekł:

— Może pan odejść!

Odszedłem — ale też nad wieczorem wnam na Pasieki, łapię Tomka i pytam:

— I cóż, chodziłeś za nią?

— Nie miałem czasu.

— Niech cię jasny... — i trzasnąłem go w kark.

— Co się pan do bicia zaraz bierze! — rzucił się Tomek. — Spytaj się pan jutro w magistracie, co ona za jedna.

— ?

— No tak, niemiałem czasu za nią chodzić, ale podszedłem do jej psa i zapisałem sobie numer jego marki.

Z piśmiennictwa.

„Samopomoc Akademicka", Nr. 5—7. organ Związku Bratnich Pomocy Młodz. Akad., poświęcony jest młodzieży poznańskiej i zawiera między innymi artykuły: Uniwersytet Poznański — L. Życkiego, Życie samopomocowe młodzieży pozn., Życie naukowe i ideowe młodzieży poznańskiej. Korporacje na Uniwersytecie poznańskim, Organizacja Studentek, III. Zjazd Związku Bratnich Pomocy, Z zagranicy, Ze szkół akademickich, Kronika.

Nr. 8—9 za sierpień i wrzesień, poświęcony jest młodzieży lubelskiej. Zawiera szereg źródłowych prac i artykułów, jak np. Uniwersytet lubelski, Ks. Rektor Radziszewski, Życie samopomocowe ml. lubelskiej, życie naukowe, ideowe i sportowe, Klub Akademicki, Wydawnictwa młodzieży, Zjazd Kół Naukowych, Akcja budowlana, Młodzież polska za granicą, Krajoznawstwo akademickie, Kronika, Od Redakcji.

Król cyganerji paryskiej.

Osobliwa postać znikła na zawsze z bruku paryskiego ze śmiercią Adalberta Barta de Gherardine, włóczęgi rodu arystokratycznego, znanego w dzielnicy łacińskiej Paryża pod nazwą „Króla cyganerji".

Członek rodziny zamożnej, de Gherardine sam skazał się na ubóstwo, **ukochawszy życie nocnego włóczęgi kawiarnianego.** Żył z zarobków dorywczych, spędzając większą część dnia w ogrodzie Luxemburskim, a noce w kawiarniach i na ławkach bulwaru Saint Michel, wiecznie dysputując o zagadnieniach sztuki i literatury, posiadał bowiem wysoką kulturę artystyczną i oryginalne zapatrywania.

Ten „król cyganerji" i ostatni zapewne cygan literacki, szczycił się zwłaszcza z tego, że był jednym z towarzyszów włóczęg nocnych Verlaina i opowiadał chętnie mnóstwo anegdot z życia głośnego poety.

NADESŁANE.

Powiatowa Kasa Chorych we Lwowie

podaje do wiadomości, że Rada Kasy na posiedzeniu z dnia 13. sierpnia 1922 uchwaliła w zasadzie utworzenie dalszych grup zarobkowych aż do grupy 42 tj. do granicy 2000 marek dziennego zarobku z tem zastrzeżeniem, że na razie wprowadza ubezpieczenie tylko do grupy 38 t,. do granicy 1600 marek dziennego zarobku z ważnością od 14. sierpnia 1922, a dopiero w miarę konieczności dalsze grupy wprowadzone zostaną. Składka ubezpieczonego wynosi tygodniowo 291 marek 20 fen. Zasiłek pieniężny w czasie choroby członka 960 marek dziennie, zasiłek na pogrzeb członka 33.600 marek, członka rodziny 16.8000 marek.

PT. Pracodawców wzywa się do podania Kasie chorych rzeczywistych zarobków ubezpieczonych, przyczem zauważa się, że do zarobków zaliczać należy wszelkie świadczenia w gotówce i naturze.

Tablice rozszerzonych grup zarobkowych ze składkami i zasiłkami można nabywać po cenie kosztów własnych w biurze Kasy chorych, ul. Sakramentek 4 w godzinach urzędowych od 8 do 2.

Zarząd Pow. Kasy chorych we Lwowie.

Stanowisko kobiety w Japonji.

Kobietę japońską uważa się w Europie **za jedną z najszczęśliwszych istot.** Innego zdania jest bawiąca na studjach w Kopenhadze Japonka, panna Kato, która współpracownikowi „Berlingske Tidende", udzieliła interesującego wywiadu na temat towarzyskiego i społecznego stanowiska kobiety we współczesnej Japonji.

Od 600 lat — skarżyła się panna Kato — **żyją kobiety japońskie niemal, jak niewolnice.** Za bardzo dawnych czasów chętnie widywał dwór utalentowane i inteligentne kobiety u siebie, zmieniło to jednak rozszerzenie się nauki Konfucjusza, uważającej przebywanie kobiet z mężczyznami we wspólnych zakładach naukowych za rzecz niemoralną.

To też wyższe uczelnie zamknęły się już wówczas przed kobietami **i stan ten utrzymał się aż po dzisiejsze dni.** Dziewczyna japońska uczęszcza do lat 14 do szkoły, może także zdawać egzamin nauczycielski, dalsze jej jednak studja uchodzą według nauki Konfucjusza za rzecz niemoralną. Pogląd ten tak mocno się zakorzenił, że emancypacja kobiety niema widoków powodzenia. Ma wrogów nietylko wśród mężczyzn, którzy nie uważają kobiety za istotę pełnowartościową, **lecz również i wśród kobiet samych.**

Japonka nie może sama sobie wybierać męża. Przedkłada się jej 3 lub 4 fotografie panów, z których ma sobie jednego wybrać. Z wybrańcem spotyka się np. w teatrze i po tygodniu już następują zaślubiny między ludźmi, którzy się nigdy dotąd nie znali.

Ze świata.

Akcja przeciw wyludnieniu. Aby zapobiedz zmniejszaniu się liczby urodzin ogłosiło miasto Rochelle we Francji premje dla narodzin, posiadających większą ilość dzieci. Za czwarte dziecko otrzymują rodzice premję magistracką w sumie 50 franków, za 5-te dziecko dostają 75 franków, zaś za każde następne 100 franków premji. Sumy te wypłacane są w dwóch ratach. Pierwsza w tydzień po urodzeniu dziecka, druga zaś w dzień jego pierwszych urodzin.

Trzy pokolenia przed ołtarzem. Rzadki wypadek stanięcia w ciągu miesiąca przed ołtarze w charakterze „panien młodych", bab ki, córki i wnuczki notują dzienniki londyńskie. Dnia 1 bm. Amerykanka panna Muriel Conkling poślubiła w Londynie Ludwika bar. Versluys. Dnia 1 lipca rb. matka jej oddała w Nowym Jorku rękę swą znanemu adwokatowi tamtejszemu, Williamowi Hobdenowi, a dnia 29 lipca matka pani Conkling, 75-letnia pani Eastman Johnson, stała się małżonką, liczącego także przeszło 70 lat, jenerała Kneeland Stillmana.

Ładunek dzikich zwierząt. Dnia 5 bm. zawinął do portu Marsylji parowiec „Azayle-Rideau" z ładunkiem niezwykłym. Ładunek tego parowca, przybywającego z Azji i Afryki, stanowi przeszło sto dzikich zwierząt, a śród nich 10 lwów i lwic, 10 tygrysów i tygrysic, pantery, lamparty, małpy wszelkich gatunków itd. Cała ta menażerja przeznaczona jest do francuskich ogrodów zoologicznych, a zwłaszcza do ogrodu aklimatyzacyjnego w Paryżu.

Ekonomista.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE

OBWIESZCZENIE LICYTACJI.

Nadleśnictwo Państwowe w Tustanowicach rozpisało na dzień 29. sierpnia b. r. obwieszczenie licytacji, celem sprzedaży drzewa dębowego i jodłowego na pniu. Licytacja odbędzie się zapomocą ofert pisemnych. Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelarji Nadleśnictwa w Tustanowicach.

PROPAGANDA POLSKIEGO PRZEMYSŁU, HANDLU I FINANSÓW ZA GRANICĄ.

Z końcem sierpnia b. r. wyjdzie z inicjatywy Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej i austro-polskiej Izby Handlowej we Wiedniu specjalny numer „Wiener Messezeitung" w nakładzie 20.000 egzemplarzy, poświęcony propagandzie polskiego przemysłu, handlu i finansów. Zeszyt ten obliczony jest specjalnie dla obcych, którzy zjadą się do Wiednia z początkiem września na otwarcie Targów Wiedeńskich. Poselstwu idzie o to, by między innymi w sposób dyskretny rozwinąć propagandę dla Targów lwowskich wśród zagranicznych przybyszy na Targi Wiedeńskie.

Ze względu na cel ogólno-państwowy, jakoteż na interes praktyczny, byłoby wskazanem, aby jak największa ilość firm polskich umieściła w tym numerze swe inseraty. Jedna stronica inseratowa kosztuje 70.000 marek polskich. Zależnie więc od wielkości inseratu oblicza się jego koszt. Zgłoszenia inseratowe przyjmuje **Biuro prasowe Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej, Wien III. Renweg 1,** najpóźniej **do 25. sierpnia b. r.**

UCHYLENIE OBOWIĄZKU MALLEINIZOWANIA KONI, PRZEZNACZONYCH DO PRZEWOZU KOLEJĄ.

Obwieszczeniem Województwa lwowskiego z dnia 31. lipca b. r. zostały uchylone przepisy co do obowiązku malleinizacji koni, przewożonych kolejami żelaznemi.

PRODUKCJA CUKRU W JUGOSŁAWJI

Według obliczeń kół kompetentnych produkcja cukru w Jugosławji wyniesie 3.500 wagonów, czyli połowę zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Przywóz cukru zagranicznego wymagać będzie około 1 i pół miljarda dynarów.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 16 sierpnia.

Akcye bankowe ze sztuką łącznie z kuponem bieżącym	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. [illegible]	Płacą	Żądają	Transak.
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	79·—	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1311·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	300	3200·—	—,—	—·—
Bank hipoteczny [illegible]	280	42	775·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	42·—	420·—	—·	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—	—·—
Bank powszech. [illegible]	110	21·—	325 —	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. [illegible]	230	56·—	625·—	—·—	—·—

Czworonożny bohater z pod Ypres.

Paryż, w sierpniu.

Pod koniec lipca wyruszyła z Anglji, pod kierownictwem marszałka Frencha, który nie dawno otrzymał tytuł hrabiego Ypres, za zasługi położone przy obronie tego miasta, **wycieczka do Ypres dla uczczenia pamięci żołnierzy angielskich i belgijskich**, poległych w czasie tak długotrwałych i uporczywych bojów o tę miejscowość.

Przypominano przy tej sposobności różne epizody z tych walk i osobistości, które się podczas nich odznaczały, to też, podczas składania wieńców na grobach, dano też miejsce w pochodzie **skromnemu bohaterowi czworonożnemu o nazwie nie wiele mówiącej: Jack**, pieskowi ambulansu australijskiego, który przybył pod Ypres w 1917 r.

Po zawarciu pokoju, ambulans powrócił do dalekiej ojczyzny, ale Jack pozostał w Ypres. W czasie wojny miał stanowisko przy szpitalu polowym w Poperinghe, codziennie jednak **udawał się z ambulansem samochodowym do Ypres dla zbierania rannych**, bez względu na gwałtowność ognia i podczas niezmiernie licznych tych wycieczek nie odniósł nigdy najmniejszej nawet rany.

Poza tem Jack wziął na siebie zupełnie dobrowolnie, nie przyuczony do tego przez kogokolwiek, obowiązek **towarzyszenia na cmentarz pogrzebom żołnierzy** zmarłych w szpitalu w Poperinghe. Jak tylko pogrzeb taki wyruszył ze szpitala, piesek zajmował miejsce obok karawanu i towarzyszył poważnie trumnie na miejsce wiecznego spoczynku. I nieraz zdarzało się, że za trumną nieznanego jakiegoś żołnierza, o którego nikt nie dbał, **postępował sam jeden ten mały żałobnik czworonożny.**

Dziś kudłaty Jack, o sierści białej, na której ciemnemi plamami odcinają się tylko czarne uszy i boki łebka, ogonku puszystym, zażywa spokoju, pielęgnowany starannie, w przybranej ojczyźnie.

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	251	1375·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	4100·—	4150 —	4125·—
Tow. akc. fabr. kart	140	70	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	2300·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	50000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	28·00	1325·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	5300·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	300	7400·—	—·—	—·—
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów" Lill. em.	500	60	1250·—	—·—	—·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5500·	—·—	—·—
Pezet	500	200	925·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	98	825·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	650·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	190	1775·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	70	620·—	—·—	—·—
Polsot	1000	260	1700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	100	3825·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	21	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5100·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	23·—	350·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	101·—	103·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	101·—	103·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	97·—	99·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (zwrotn.)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1908 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1914 4 prc.	92·—	94·—	—·—

Ruble carskie po 100 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ drobne	50·—	70·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	20·—	30·—	—·—
„ „ po 250	15·—	25·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	565·—	595·—	—·—
1 frank szwajcarski	1300·—	1400·—	—·—
1 f. Sterling	31500·—	32500·—	—·—
1 dolar amerykański	7350·—	7450·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki 2-ki)	7250·—	7350·—	—·—
1 dolar kanadyjski	7250·—	7350·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	8 —	8·50	—·—
„ „ (po 100)	7 —	7·50	—·—
„ „ (drobne)	6·—	6·50	—·—
Lei rumuńskie po 500	57·00	62·00	—·—
„ „ drobne	54·00	59·00	—·—
Liry włoskie	300·—	330·—	—·—

Czeskie korony	190·—	200 —	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·10	—·13	—·—
Korony węgierskie	5 —	6 —	—·—
Franki belgijskie	540·—	560·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	32900·—	33500·—	—·—
„ Paryż	570 —	600·—	— —
„ Zurych	1350·—	1450 —	—·—
„ Pragę	195 —	205 —	203·—
„ Budapeszt	5·00	6·00	—·—
„ Wiedeń	—·10	0·13	—·—
„ Berlin	7·50	8·25	—·—
„ Belgrad	80·—	90·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	7350·—	7450·—	—·—
„ Medyolan	310·—	340·—	—·—
„ Bukareszt	58·—	64·—	—·—
„ Bruksela	545·—	565·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	2600·—	2800·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 16. sierpnia.

Ruch na giełdzie bardzo ożywiony.

Najbardziej poszukiwane były akcje Chodorowskie, które zyskały 400 punktów, z początkowego kursu 4350 awansowały stopniowo do 4550, w Krakowie 4300.

Parowozy płacono 1300 do 1325, podczas gdy w Krakowie 1500 do 1650.

Liczne obroty w Polskiej Nafcie, której początkowy kurs 2175 podniósł się do 2225, w Krakowie 2200 do 2400, w Warszawie 2450 do 2500.

Gafota awansowała z 1875 do 1900.

Oikosy zyskały pięćdziesiąt punktów i ustaliły się przy kursie 1550, Rakszawa zyskała 75 punktów i notowała 3900. W papierach bankowych obroty w akcjach Polskiego Banku Przemysłowego i Ziemskiego Banku Kredytowego po 600. Kursa walut zagranicznych naogół znacznie silniejsze. Dolary u nas 7350 do 7375, w Warszawie 7450 do 7550, w Krakowie 7450.

Dewiza na Berlin i Wiedeń słabsza. Berlin płacono 7.70, w Warszawie 7.65, Marki niemieckie u nas 8.30, w Krakowie 7.65 do 7.80, w Warszawie 8.05 do 8.

Praga znacznie silniejsza w Krakowie osiągnęła kurs 208 do 211, podczas gdy u nas płacono 202 do 203.

Wiedeń płacono u nas 0.11 i pół do 11.65, w Warszawie 0.12.25 do 0.12.55. w Krakowie korony austrjackie 0.11.25.

Belgja u nas z 560 obniżyła się na 555, w Warszawie z 576 na 563.

Londyn z 33400 obniżył się do 3200, w Warszawie z 33810 na 33450, w Krakowie 33400.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Z GIEŁDY NIEOFICJALNEJ.

Lwów, 17. sierpnia.

Wczoraj przez cały dzień tendencja chwiejna, ceny zmieniają się o 100 do 120 punktów przy dolarach, na kor. czeskie, złoto i srebro tendencja zwyżkowa. Wszystkie inne waluty trzymają sie w ramach wczorajszych.

Dolary amerykańskie 7270 do 7300, jedynki i dwójki 7170 do 7200, dolary kanadyjskie 7120 do 7130, jedynki i dwójki 7020 do 7030, marki niem. 8'30 do 8'40, setki 8'10 do 8'20, drobne 7'80 do 8, leje 48 do 50, drobne 47 do 49, czeskie korony 200 do 205, drobne 190 do 195, austrjackie tysiączki now. em. 600 do 650, austr. tys. star. em. 1600 do 1650, setki now. em. 60 do 65, setki star. em. 160 do 165, 50-koronówki 35 do 45, 20-koronówki 22 do 27, 10-koronówki 11 do 13, jedynki i dwójki 0'40 do 0'50, austr. stemplowane 14 i pół do 15, austr. przekazy 13 i jedna czwarta do 13 i pół, ruble pięciosetki 1'40 do 1'50, setki 1'40 do 1'50, 25-rub. 1'30 do 1'40, 10-rub. 1'25 do 1'35, reszta drobnych 0'70 do 0'80, dumskie tys. 20 do 30, 250-rub. 15 do 22, karbowańce 1 do 2'80, hrywny 4 do 8, franki franc. 570 do 575, funty szterl. 30.000 do 31.000, franki szwajc. 1280 do 1300.

Złoto: 20-koronówki 27.000 do 27.500, 20-frankówki 26.000 do 26.500, 20-markówki 29100 do 29300 funty szterl. 26000 do 26500, 10-rublówki 32000 do 33000, dolary 7200 do 7300.

Srebro: korony 575 do 580, 5-koronówki 2940 2960, floreny 1460 do 1470, kopiejki 12 do 13, ruble 2350 do 2370, dolary ameryk. 5850 do 5950, połówki i ćwiartki 5600 do 6700, kanadyjskie 5500 do 5600, drobne 5400 do 5450, leje 570 do 575.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16. sierpnia.

(PAT.) Transakcje. Akcje bankowe: Bank Małopolski 700, Tow. handl. i przem. 775, Polski Glob 650, Zieleniewski 6800, Warsz. spół. budowy par. 1650, Cegielski 4500, Trzebinia fabryka masz 2100, Siersza górn. 9700, Tepege 5500, Polska nafta 2400, Fabryka raf. Chodorów 4300, Elektrownia Siersza 1150. Waluty: Dolary St. Zjedn. 7450, franki franc. 592, funty szterl. 33400, marki niem. 7'80, korony austrjackie 0'4'25, korony czeskie 211.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. sierpnia.

(m.) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej tendencja była bardzo wzburzona. Dolary doszły doszły do 7550, funty czterlingi do 33.700, franki do 608. Marka niemiecka spadła na 7'65. Jednakże wskutek nieco silniejszego zaoferowania dolar zeszedł następnie do 7400. a franki francuskie na 593

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16. sierpnia.

(PAT.) 7 proc. Tow. Starach zakł. górn. po 100 mk. = 100. 4 proc. pożyczka premjowa 1575, Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 7450, funty szterl. 33400, marki niem. 8'05. — Czeki: Na Belgię 576, Berlin 7'50, Gdańsk 7'50, Budapeszt 5'50, Londyn 33600, Nowy Jork 7450, Paryż 607, Szwajcarję 1440, Wiedeń 12'65.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. sierpnia.

(PAT.) Amsterdam 24315, Zagrzeb 18610, Belgrad 744'20, Berlin 59'85, Bruksela 4773. Budapeszt 41'96, Chrystjanja 10884, Kopenhaga 13482, Londyn 280100, Madryt 9760, Medjolan 2860'50, Nowy Jork 62675, Paryż 5035, Praga 1849, Sztokholm 16470, Sofja35750, Warszawa 8'92 do 8'98, Zurych 11933. Dolary 62400, belgijskie 4735, bułgarskie 347, duńskie 13300, marki niemieckie 60, angielskie 279450, francuskie 4995, holenderskie 24200, włoskie 2328, norweskie 10765, jugosł. tys. 741, polskie 8'85 do 9'95, drobne 8'19, rumuńskie 459'50, czeskie 1895'50, szwajcarskie 11870, hiszpańskie 9625, szwedzkie 16285, węgierskie 42'04.

DEWIZY ZURYCHSKIE

Zurych, 16. sierpnia.

(PAT.) Początkowe: Berlin 0'51 i pół, Holandja 203'90, Nowy Jork 525'50, Londyn 23'46, Paryż 43'05, Medjolan 23'95, Praga 15'30, Budapeszt 0'35. Zagrzeb 1'55, Warszawa 0'07 i jedna czwarta, Wiedeń 0'01, austr. stempl. 0'01 i jedna czwarta, Sofja 3'00

Zurych, 15. sierpnia.

(PAT.) Końcowe: Berlin 0'51, Holandja 203'95, Nowy Jork 525'25, Londyn 23'45, Paryż 41'92, Medjolan 23'90, Praga 15'40, Budapeszt 0'36, Zagrzeb 1'55, Warszawa 0'07 i jedna czwarta, Wiedeń 0'01, austr. stempl. 0'01 i jedna czwarta, Sofja 3'00.

URZĘDOWA CEDUŁA

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Lwów, 16. sierpnia.

Pszenica krajowa 74/75 ex 1922 19500, Żyto Małopolskie 69/70 ex 1922 r.: 16.500. Owies małopolski ex 1921 r. 23200.

WIADOMOŚCI GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 16. sierpnia.

Silna podaż w życie po cenach nie zmienionych.

Na Giełdzie płacono za żyto z natychmiastową dostawą po 16400 i 16500, z terminem dostawy do 25 bm. po 15500.

Za pszenicę płacono 19500 (średniej jakości).

Za owies stary płacono 23200, za nowy 22200

Tendencja zniżkowa, usposobienie nadal rezerwowane.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 18. sierpnia 1922 o godz. 11 przed południem.



I. POLSKI LOT OKRĘŻNY.

Dnia 10 września odbędzie się pierwszy polski lot okrężny. Budzi on naturalnie zrozumiałe zainteresowanie w kołach nietylko lotniczych. Tak np. gmina m. Lwowa ofiarowała jedną z nagród. Komisarzem lotu na Lwów mianowany został p. mjr. Marjan Gaweł. Bliższe szczegóły podamy w dniach najbliższych.

PIŁKA NOŻNA.

KOMUNIKAT L. Z. O. P. N.

Wydział gier i dyscypliny L. Z. O. P. N. zbierze się na plenarne posiedzenie dzisiaj, 17 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem w sali przy ul. Lindego 9 (Poliklinika). Sprawy pilne.

RUMUNJA—POLSKA.

Możliwem jest, że dnia 3 września odbędą się w Czerniowcach międzynarodowe zawody Rumunja—Polska.

W Łodzi:

28 p. S. K.—18 p. p. 6:1 (3:1).

Zawody o mistrzostwo O. K. w Łodzi. 28 p. S. K. zostaje wobec tego zwycięstwa mistrzem O. K.

Turyści—Makkabia (Warszawa) 8:2

Dobry łódzki klub, posiadający własne boisko, bije tak wysoko warszawską drużynę kl. B. Łódzkie kluby wogóle zyskują coraz lepszą formę. Warto aby nasze towarzystwa pomyślały o nawiązaniu stosunków z niemi.

W Samborze:

Korona—Biali (Lwów) 2:1.

Ładny wynik dla trzecioklasowej drużyny lwowskiej.

PIERWSZY MATCH O MISTRZOSTWO POLSKI K. S. RUCH—POGOŃ I.

W niedzielę dnia 20 sierpnia br. będzie Lwów świadkiem niezwykłej antrakcji sportowej — oto pierwszy match o mistrzostwo Polski. Mistrzowska drużyna Górnego Śląska K. S. Ruch znajduje się obecnie w dobrej formie. Pogoń do pierwszej walki o mistrzostwo Polski wystąpi w reprezentacyjnym składzie z Garbieniem na lewym łączniku — to też walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Od czasu bytności znakomitej drużyny Górnośląskiej „Słupny“ nie miał Lwów możności oglądania gry Górnoślązaków cechowanej szaloną ambicją, zimną krwią i zgraniem. Początek matchu o godzinie 4.30 popoł. na boisku Pogoni za rogatką Stryjską. Przedsprzedaż biletów w lokalu Klubowym przy ul. Zyblikiewicza l. 17 I. p. w piątek i sobotę od godz. 6—8 wieczorem.

Ogłoszenie.

—o—

Ksiądz FRANCISZEK PALICHLEB, urodzony 4 września 1885 w Skawinie, proboszcz w Nastasowie i JÓZEF LUDWIK 2-ga im. PALICHLEB, urodzony 10. marca 1895 w Skawinie, obecnie w Nastasowie, synowie Józefa Palichleba i Tekli Kubina, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego PALICHLEB na **KUBIEŃSKI.**

Województwo tarnopolskie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24. października 1919. Dz. ust. Rzeczyp. i P. N. 88 p. 478, wolno przeciw uwzględnieniu tej prośby zgłosić do Ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa w ciągu 90 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

Tarnopol, dnia 4. sierpnia 1922. 6648

Województwo Tarnopolskie.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI